

CZAS MARKSA – 150 LAT „KAPITAŁU”

PRAKTYKA TEORETYCZNA

Na 2017 rok przypada 150-lecie publikacji pierwszego tomu *Kapitału* Karola Marksa, książki, która od momentu wydania jest przedmiotem ciągłych debat i reinterpretacji. Z tego powodu w niniejszym numerze “Praktyki Teoretycznej” proponujemy spojrzeć na *Kapitał* jako dzieło otwarte na reinterpretacje, wciąż posiadające olbrzymi potencjał polityczny. Owocna lektura *Kapitału* nie polega przecież na kanonicznej wykładni tez Marksa i utrwalaniu dogmatów. Biograf Marksa, Francis Wheen zwracał uwagę, jak dynamicznym projektem był *Kapitał* – jego autor nie mógł go domknąć, ponieważ XIX-wieczna rzeczywistość industrializacji, urbanizacji czy rozwoju rynku światowego stale zmuszała Marksa do kolejnych wysiłków poznawczych (Wheen 2005). W jeszcze bardziej płynnych realiach globalnej akumulacji wspierającej się finansjalizacją i karmiącą się kryzysami, potrzebujemy *Kapitału* takim, jakim zostawił go Marks: nieukończonego, prowokującego do dalszych badań i praktyki politycznej. Świadomość historyczności teorii to podstawowy rys myśli Marksa i należy ją konsekwentnie stosować również do jego własnych osiągnięć. Zaproponowane przez niego kategorie mogą pozostać żywe jedynie pod warunkiem, że za każdym razem będą krytycznie konfrontowane z aktualnym stanem walk klasowych oraz – z drugiej strony – ciągle zmieniającymi się strategiami kapitału. Każda kolejna lektura powinna zatem nie tylko obierać za cel udzielenie nowych odpowiedzi, ale także postawienie nowych pytań. Musi być zarazem, by użyć określenia Hegla, „pracą pojęcia” (Hegel 2002, 55-56), podejmowanym wciąż na nowo trudem myślenia oraz wykroczeniem *poza* to, co zastane. Tylko wtedy tej żywej i krytycznej myśli zostaje oddana sprawiedliwość, a horyzont refleksji pozostanie otwarty na to, co nowe i nieprzewidziane. Nasz Marks jest, odwołując się do propozycji Antonia Negriego, *Marx Beyond Marx* (1991): nie czytamy *Kapitału* jak świętej księgi zawierającej wszystkie odpowiedzi, ale jako przewodnik do stawiania własnych pytań, podyktowanych aktualnością, z którą się mierzymy. Wielkość *Kapitału* jako książki tkwi naszym zdaniem w niezwykłym potencjale aktualizacji, który otwiera przed swoimi czytelniczkami i czytelnikami. Dlatego czas Marksa

nie jest czasem upływającym, lecz nadchodzącym: zwiastuje to, co przychodzi po, obok, poza kapitałem.

Ze 150-leciem *Kapitału* zbiega się jeszcze jedna rocznica – 100-lecie rewolucji radzieckiej i jej październikowego przesilenia, które inicjują długi cykl walk społecznych w XX wieku. Te dwa wydarzenia, rozpatrywane razem, przypominają nam, że, wracając do Marksowskiego dzieła, nie możemy stracić z oczu jego politycznego znaczenia. W *Politycznym czytaniu „Kapitału”* Harry Cleaver zauważa, że „paradoksalnie [...] klasa robotnicza jest naprawdę klasą robotniczą tylko wtedy, kiedy walczy przeciwko swojemu istnieniu jako klasy” (Cleaver 2011, 113). Logika politycznej walki robotników jest „paradoksalna” właśnie dlatego, że robotnicy zwyciężą tylko wtedy, gdy przestaną być w końcu robotnikami. To zresztą czyni ich właśnie klasą rewolucyjną – wszystkie inne klasy w społeczeństwie kapitalistycznym walczą tylko o to, by poprawić swoją pozycję jako klasy. Zadaniem, które stawiają przed sobą robotnicy i robotnice jest zaś ostateczne zniesienie porządku klasowego.

Również w swojej walce klasa robotnicza nie jest tożsama sama z sobą. Jak wskazuje w jednym z wykładów amerykańska feministka marksistowska Angela Davis jedność klasy pracującej nie oznacza identyczności, a różnorodność nie oznacza koniecznie emancypacji¹. Niezbędna jest „praca różnicy” znosząca puste i opresyjne abstrakcje, niemniej walka o zachowanie czy „wypowiedzenie” różnic i emancypację mniejszości nabiera znaczenia tylko wtedy, gdy jest jednocześnie walką o sprawiedliwość społeczną. Bez sprawiedliwości walka przeciwko temu co zastane zmienia się w grę, której stawką jest zajęcie pozycji w już ustalonych hierarchiach. Hierarchiczne struktury społeczeństwa kapitalistycznego (podziały klasowe, rasowe, genderowe i kulturowe), jak i ograniczone możliwości realizacji uniwersalistycznych postulatów były od dawna przedmiotem krytyki. *Kapitał* jest jej najdojrzałym wyrazem. Był on i dalej pozostaje fundamentem dla krytyki wyzysku jako źródła niesprawiedliwości w społeczeństwie kapitalistycznym, a także nieskończonego i irracjonalnego pędu do akumulacji kapitału. Ten ruch krytyki z pewnością nie jest skończony.

Niniejszy numer stanowi próbę skonfrontowania się właśnie z tą niedokończonością i trudem myślenia. Proponowane przez nas teksty nie są koherentną całością, wytyczającą jednolitą linię interpretacyjną. Mają raczej pokazać co właściwie oznacza mierzenie się z Marksowskimi analizami i dorobkiem. Tworzą mozaikę, utkaną z zastosowań jego pracy i wątków nią inspirowanych, która pokazuje różnorodność pytań i odpowiedzi, pojawiających się w momencie konfrontacji z tekstem *Kapitału*. Dlatego też najistotniejszym zadaniem, jakie postawiłyśmy przed sobą podczas tworzenia numeru – obok przybliżenia polskiej czytelniczce zarówno samego *Kapitału*, jak i odmiennych tradycji jego odczytań – było

¹ Wykład został wygłoszony w 2014 roku w Medgar Evers College i był poświęcony feministycznej pisarce i aktywistce Audre Lorde. źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=EpYdfcvYPEQ&t=503s>

przedstawienie zachęty do podjęcia własnych prób *rozczytywania* dzieła Marksa. Rozczytanie jest, naszym zdaniem, trafniejszym określeniem niż po prostu lektura – w zaproponowanych artykułach spotykamy się bowiem z różnymi strategiami pracy na tekście. Niektóre z nich, jak chociażby artykuł Silvii Federici czy Michaela A. Lebowitza, koncentrują się na jego brakach czy kontrowersyjnych założeniach. Inne z kolei przyjmują metodę Marksa by poddać ją korekcie czy rozszerzyć na wątki wykraczające poza spektrum zainteresowań Marksa, jak ma to miejsce u Massimo De Angelisa i w przypadku debaty o pracy reprodukcyjnej. Wreszcie część publikowanych materiałów przechwytuje problemy omawiane w *Kapitale* by osadzić je w innym kontekście, znacząco je rozbudować lub zderzyć z wyzwaniem, jakie stawia i przed teoretyczkami, i przed aktywistkami zmienna rzeczywistość kapitalizmu. Tym samym rzucają nowe światło zarówno na mechanizmy działania kapitału, jak i odkrywają kolejne punkty potencjalnego oporu.

Tę ostatnią strategię wykorzystuje w swoim tekście *Przeczytajmy „Kapitał” – pierwsze zdanie. Albo „Kapitał” zaczyna się od bogactwa, a nie towaru* John Holloway, otwierający część numeru poświęconą antagonistycznym stosunkom w jakim pozostają względem siebie dobra wspólne i kapitał. Zwraca czytelniczce uwagę na pierwsze zdanie *Kapitału*: „Bogactwo społeczeństw, w których panuje kapitalistyczny sposób produkcji, jawi się jako 'olbrzymie zbiorowisko towarów', poszczególny zaś towar jako jego *forma elementarna*”. Zadaje pytanie o znaczenie tego sformułowania, w którym, zdaniem autora, zawiera się fundamentalne i inherentne dla kapitalizmu napięcie – między społecznym bogactwem, niemierzalnym i nieograniczonym a jarzmem formy towarowej, ograniczającym ludzki potencjał i podporządkowującym rzeczywistość zasadzie zysku. Owo bogactwo jest ze swojej istoty czymś wspólnym i heterogenicznym, wymykającym się kapitalistycznej mierze. Jego próby opanowania przez kapitał zawsze pozostawiają naddatek, który z kolei wyznacza horyzont walk o komunizację, nieustannie współistniejących z kapitalistycznym dążeniem do dominacji. Z tego względu uwzględnienie ich stanowi konieczne uzupełnienie analiz zaproponowanych przez Marksa.

Propozycja Hollowaya, by *Kapitał* czytać przez pryzmat bogactwa – dobra wspólnego – a nie towaru jest punktem odniesienia dla dwóch kolejnych tekstów. W pierwszym z nich, Łukasz Moll umieszcza ruchy na rzecz dóbr wspólnych w roli podmiotów zbiorowych, które pozostają w horyzoncie Marksowskiego *Kapitału* i dążą do odzyskania społecznego bogactwa opisanego przez Hollowaya. Antykapitalistyczna alternatywa, którą współtworzą te ruchy - nazywana przez autora komonizmem (neologizm utworzony od *the common* i komunizmu) - jest przez marksistowskie teorie ujmowana bądź to jako projekt wytwarzany przez żywą pracę w ramach kapitalistycznego sposobu produkcji, bądź jako zewnętrznie zrywające z kapitałem. Moll pokazuje, że sposób sytuowania tego, co wspólne w podziale wewnątrz/zewnątrz i zdiagnozowania jego relacji z kapitałem, wpływa

na ujęcie praktyki *commoningu*, czyli produkowania komonizmu. W artykule autor przeciwstawia teorie Róży Luksemburg, Antonia Negriego i Michaela Hardta (które warunków możliwości przekroczenia kapitalizmu przez to, co wspólne upatrują w zaniku niekapitalistycznego zewnątrz i transformacjach wnętrza systemu) perspektywie Massimo de Angelisa, który analizuje sposoby, w jakie praca może usamodzielnąć się w stosunku do kapitału w jego zewnątrz. Moll zarysowuje także trzecią możliwość sytuowania tego, co wspólne - poza podziałem wewnątrz/zewnątrz - i powołuje się w tym celu na rozważania Giorgio Agambena poświęcone *koinos bios*, wspólnej formie życia, opisywanej przez włoskiego filozofa na przykładzie reguły franciszkańskiej i inspiracji, jaką stanowi ona w zakresie pomyślenia wspólnotowego użytku bez posiadania.

W drugim z tekstów, *Autonomia oporu – Marks, Spinoza i akumulacja pierwotna*, autorstwa Anny Piekarskiej i Jakuba Krzeskiego, przyjęta została odmienna perspektywa opisywania autonomii dóbr wspólnych. Punktem wyjścia jest proces akumulacji pierwotnej i początki zawiązywania się stosunków między kapitałem a pracą. Niewątpliwą inspiracją autorek są dokonania marksistowskiej historiografii, a przede wszystkim – historii oddolnej oraz mikrohistorii. Perspektywy te, w miejsce reakcyjnego oporu i uprzedmiotowienia przez kapitał, umieszczają na pierwszym planie sprawczość klas podporządkowanych oraz żywotną autonomię kultury ludowej, która częstokroć zawierała w sobie radykalne żądanie równości. By znaleźć język umożliwiający opisanie tego naddatku kolektywnej mocy wywłaszczanych populacji, który wymykał i wymyka się podporządkowaniu ze strony stosunków kapitalistycznych i nowych mechanizmów dyscypliny, autorki sięgają do filozofii Benedykta Spinozy, a przede wszystkim jego pojęcia wyobraźni, rozumianej jako przekąźnik afektów. Ten splot dociekań historycznych i rozważań nad użytecznością Spinozy dla marksizmu obnaża ahistoryczność pojęcia „akumulacji pierwotnej”, a tym samym pokazuje różnorodność tak jej postaci, jak i oporu wobec niej. Odejście od mocnej definicji proletariatu czy poszukiwań „modelowego robotnika” pozwoliło z kolei szerzej spojrzeć na rolę klas podporządkowanych w rodzącym się kapitalizmie oraz wskazać na alternatywne projekty społeczne, które wcześniej uznawano za utopijne.

Dział zamyka tłumaczenie fragmentu książki Massimo De Angelisa, *Omnia sunt communia. On the Commons and the Transformation to Postcapitalism*. Zaproponowany przez nas tekst jest o tyle istotny, że wychodzi od założenia koegzystencji systemu kapitalistycznego i tego, który oparty jest na dobrach wspólnych po to, by zbadać różne możliwości ich wzajemnego warunkowania. W tym celu angażuje nie tylko strategię eksploracji wątków inspirowanych *Kapitałem* Marksa, ale także tę opierającą się na samej metodzie Marksa. Opracowane przez tego ostatniego schematy, ilustrujące ogólne prawa, podług których działa system kapitalistyczny, zostają wzbogacone o struktury pracy reprodukcyjnej i funkcjonowania dóbr wspólnych. Wskutek ich zestawienia dostrzegalne stają się ich

powiązania, a także momenty odcięcia, gdzie na pierwszy plan może wysunąć się autonomia *commonersów*. Dlatego też zdecydowałyśmy się nadać tłumaczeniu tytuł *Ogólny wzór dóbr wspólnych* – naszym zdaniem De Angelis dokonuje bowiem udanej próby zastosowania narzędzi, jakich dostarcza *Kapitał*, do obszarów rzeczywistości niedocenionych przez Marksa.

Jeszcze inna metoda pracy z *Kapitałem* pojawia się w drugim dziale niniejszego numeru, w całości poświęconemu markowskiemu dziełu wobec wyzwań współczesnej ekonomii politycznej. Mimo wyparcia marksizmu z głównego nurtu współczesnej myśli ekonomicznej, *Kapitał*, będący w końcu krytyką ekonomii politycznej swoich czasów, pozostaje istotnym punktem odniesienia dla ekonomii heterodoksyjnej. Dlatego też prezentowane w nim artykuły korzystając z dorobku Marksa i jego metody mierzą się ze zmieniającą się rzeczywistością kapitalistycznego sposobu produkcji.

Podjęta przez Marksa w III tomie *Kapitału*² krytyka kapitału finansowego zyskuje dziś szczególne znaczenie. Krytyczna analiza współczesnej gospodarki kapitalistycznej skupia się także na neoliberalizmie oraz finansjalizacji. W ten wątek wpisuje się Tomasz Płomiński swoim artykułem *Zarządzanie ryzykiem*, przedstawiając rynek zaawansowanych instrumentów finansowych nie jako „kasyno dla kapitalistów”, ale istotne narzędzie z punktu widzenia przechwytywania przez kapitał wartości dodatkowej. W ten sposób udowadnia, że rynek finansowy, który jest z jednej strony lekceważony jako obszar marnotrawstwa zasobów (głosy takie słychać zarówno na radykalnej lewicy, jak i wśród głównonurtowych publicystów i libertarian), a z drugiej – traktowany jak niepowstrzymana siła, może zostać opisany za pośrednictwem Markowskich kategorii (w tym przenoszącego większy ładunek znaczeniowy niż mogłoby się wydawać pojęcia kapitału fikcyjnego) w taki sposób, aby ukazać jego rolę w akumulacji kapitalistycznej, określić jego znaczenie dla walk klasowych, a także odsłonić jego autodestrukcyjne sprzeczności. Z kolei Damian Winczewski zestawia w swoim tekście marksistowską krytykę ekonomii politycznej z wyrastającą z tradycji keynesowskiej Nowoczesną Teorią Pieniężną (MMT – Modern Monetary Theory). Przedmiotem tej drugiej jest właśnie funkcjonowanie fiducyjnego, czyli niemającego pokrycia w kruszcu lub innym towarze, pieniądza. Winczewski wykazuje, że, po pierwsze, Markowska teoria wartości nie jest nierozzerwalnie związana z pieniądzem o charakterze towarowym, a więc co do założeń nie stoi w bezpośredniej sprzeczności z MMT. Po drugie zaś, głównym celem MMT jest jedynie dostarczenie podstaw do kształtowania polityki fiskalnej, a jej deklarowana apolityczność stanowi zasadniczą słabość względem znacznie bardziej kompleksowej, uwzględniającej warunki produkcji kapitalistycznej teorii marksistowskiej.

² Poświęcając temu zagadnieniu cały dział piąty „Podział zysku na procent i zysk przedsiębiorcy. Kapitał przynoszący procent” widząc w nim niejako ukoronowanie abstrakcyjnej struktury kapitału, a nawet formy negatywnego zniesienia kapitalistycznego sposobu produkcji przez uspołecznienie prywatnej własności środków produkcji w obrębie klasy kapitalistów działającej jak jeden podmiot (Marks 1984, 677).

Kolejny dział, poświęcony szeroko rozumianej reprodukcji klasy robotniczej, to z kolei przykład strategii, polegającej na mierzeniu się z konsekwencjami założeń Marksowskiego projektu i jednocześnie uwypuklaniu kwestii, którym Marks nie przyznał priorytetowego znaczenia. Michael A. Lebowitz mierzy się z poczynionym przez Marksa założeniami – przede wszystkim tym o stałym poziomie potrzeb życiowych klasy robotniczej – a także ich rzekomą neutralnością. Przekonuje, że to właśnie ta dorożumiana niezmiennosc odpowiada za petryfikację jednej ze stron walki klas – robotników - w formie, jaką przyjmuje na kartach *Kapitału*. Dlatego też proponuje wprowadzenie do założeń własnej zmiennej – stopnia rozproszenia robotników – której celem jest oddanie dynamicznego i antagonistycznego stosunku, w jakim pozostaje względem siebie praca i kapitał. Podstawę tekstu stanowi wykład wygłoszony z okazji otrzymania nagrody Deutscherów, wskutek czego dostarcza polskiej czytelnicy okazji do zapoznania się z głównymi założeniami jego książki *Beyond Capital. Marx's Political Economy of the Working Class*. Praca ta, opublikowana w 1991 roku, tuż po upadku bloku wschodniego, któremu towarzyszyło nasilanie się przekonania o ostatecznej kompromitacji projektu komunistycznego, była niezwykle ważnym głosem nawołującym do powrotu do *Kapitału* i Marksowskiej metody. Jej głównym celem było uświadomienie konieczności zmierzenia się z ekonomizmem i wyjścia od walki klas jako sedna Marksowskiego projektu.

Praca reprodukcyjna, wykonywana przede wszystkim przez kobiety, jest zarazem jednym z najbardziej brzemiennych w skutki przemilczeń w teorii Marksa. Jak przekonuje włoska badaczka autonomistyczna, Silvia Federici w tłumaczeniu zamieszczonym w numerze, Marks, przyjmując model pracy fabrycznej za uniwersalny model pracy, a zakład pracy – za ognisko robotniczego oporu, dokonał gestu wyłączenia sfery reprodukcji z obszarów możliwej walki antykapitalistycznej, powtarzanego później przez kolejne pokolenia marksistów. Dopiero powrót do prac Marksa, którego punktem wyjścia była właśnie świadomość tego przemilczenia, zainicjowany w latach siedemdziesiątych XX wieku przez marksistowski feminizm, pozwolił odkryć inne oblicze *Kapitału* i wykorzystać jego narzędzia do przemyslenia szczególnych form wyzysku, jakiemu poddawane są kobiety w społeczeństwach kapitalistycznych. Dział poświęcony reprodukcji klasy robotniczej uzupełnia dwugłos poświęcony pracy reprodukcyjnej. Florian Nowicki i Krzysztof Król, przedstawiciele ruchu pracowniczego i działacze OZZ Inicjatywa Pracownicza, spierają się w nim o to jak kapitał korzysta na pracy reprodukcyjnej i w jaki sposób może dojść w jej ramach do zerwania stosunku kapitalistycznego. Toczona obecnie walka o prawa reprodukcyjne, widziana nie tylko jako próba obrony jednostkowo rozumianej wolności wyboru, ale przede wszystkim sprzeciw wobec ograniczania sprawczości kobiet i podporządkowania ich narzucanemu z góry systemowi reprodukcji, każe traktować omawiane przez autorki kwestie jako naglące wyzwanie dla praktyki i teorii.

Numer uzupełniają dwa artykuły recenzyjne. Pierwszy z nich, autorstwa Michała Chotkiewicza, zapoznaje czytelnikę z dokonaniem nurtu zwracającego się ku wcześniejszym szkicom Marksa i wyraźnie obecnej w nich strukturze dialektycznej, a także ku heglowskiej *Nauce Logiki*, by zaprezentować systematyczną dialektykę kapitału jako totalności. Pretekstem do tego jest omówienie książki jednego z jej przedstawicieli - *Money and Totality* Freda Moseley. Chotkiewicz rekonstruuje proponowane przez amerykańskiego badacza rozwiązanie tak zwanego problemu transformacji, czyli przekształcenia wartości towarów w ich ceny produkcji. Z kolei Łukasz Milenkowicz w swoim artykule recenzyjnym *Rozdwojenie władzy. Jameson i utopijna spekulacja* przedstawia całościowe omówienie funkcji, jaką może pełnić utopia w myśli marksistowskiej, na przykładzie prac Fredrica Jamesona. Milenkowicz, tropiąc kolejne zastosowania tej koncepcji, kontrowersyjne wnioski, do których niekiedy prowadzą nas teksty Jamesona (w tym przede wszystkim *An American Utopia. Dual Power and the Universal Army*), zwraca uwagę na swoisty paradoks – użyteczność utopii, właśnie jako nie-miejsca, dla wymknięcia się z pułapki utartych schematów myślenia i pozornego braku alternatyw.

Oddając niniejszy numer w Wasze ręce, mamy nadzieję, że różnorodność zawartych w nim prób mierzenia się z *Kapitałem* posłuży jako ilustracja ogromu projektu Marksa, jego złożoności i polifoniczności, ale – przede wszystkim – zaproszenie do rozczytywania, poszukiwania własnych pytań i odpowiedzi. To dzięki takim próbom czas Marksa wciąż trwa.

W 2017 roku w języku polskim ukazał się pierwszy tom *Kapitalizmu i schizofrenii*, czyli *Anty-Edyp* autorstwa duetu Gilles Deleuze i Felix Guattari. Poświęcone tej książce seminarium recenzenckie przeprowadzone przez Joannę Bednarek oraz Dawida Kujawę zaowocowało serią różnorodnych tekstów, które ukazywały się na stronie internetowej naszego czasopisma. Ich wybór, poprzedzony osobnym wstępem redaktorek, również stanowi część niniejszego numeru. Adrian Mrówka zastanawia się jak doświadczenia zdobyte przez Guattarię w trakcie pracy w klinice La Borde wpłynęły na konstruowany wspólnie z Deleuzem projekt teoretyczny. Z kolei w tekście Katarzyny Szopy przedstawiony zostaje dwugłos krytyki psychoanalizy Deleuze’a i Guattarię oraz Luce Irigaray, schizoanalizy oraz krytyki feministycznej. Bartosz Mroczkowski bada ontologiczne powiązania myśli francuskich filozofów z realizmem sprawczym Karen Barad. Użycie schizoanalizy jako alternatywy dla psychoanalizy freudowskiej czy lacanowskiej w filmoznawstwie jest tematem tekstu Agnieszki Kotwasińskiej. Cezary Rudnicki w swoim tekście wychodząc od zagadnienia „fabrycznego” charakteru nieświadomości pokazuje jak można rozumieć złożony problem materializmu Deleuze’a i Guattarię nie wobec oczywistego punktu odniesienia, czyli psychoanalizy, ale właśnie w odwołaniu do materializmu Marksa.

Wykaz literatury

- Cleaver, Harry. 2011. *Polityczne czytanie Kapitału*. Tłum. Iwo Czyż. Poznań: Wydawnictwo Bractwo Trojka.
- Hegel, Georg Wilhelm Friedrich. 2002. *Fenomenologia ducha*. Tłum. Światosław Florian Nowicki. Warszawa: Aletheia.
- Marks, Karol. 1959. *Kapitał. Tom III. Część druga*. Tłum. zbiorowe. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Negri, Antonio. 1991. *Marx beyond Marx: Lessons on the Grundrisse*. Tłum. Harry Cleaver, Michael Ryan i Maurizio Viano. New York: Pluto Press.
- Wheen, Francis. 2005. *Karol Marks: Biografia*. Tłum. Dominika Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo WAB.

CYTOWANIE: Praktyka Teoretyczna. 2017. Czas Marksa. 150 lat "Kapitału". *Praktyka Teoretyczna* 3(25): 11-19.

DOI: 10.14746/prt.2017.3.0

AUTHOR: Theoretical Practice

TITLE: Marx's Time. 150 Years of "Capital"